CZYN KATOLICKI

Okólnik Diecezjalnego Instytutu
Akcji Katolickiej w Częstochowie

*Katolickie zasady społeczne
podstawą socjalnej przebudowy świata.*

CZĘSTOCHOWA

Rok VI ◎ Lipiec-Sierpień 1939 ◎ Nr. 7-8

SPIS RZECZY.

CZYN KATOLICKI

OKÓLNIK DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Abonament roczny **3 zł.** z przesyłką	**CZĘSTOCHOWA** ul. Najśw. Maryi Panny 64	P. K. O. Nr. 68.960 Telefon Nr. 17-10
Rok VI.	**Lipiec-Sierpień 1939**	**Nr. 7-8.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Od Redakcji. Niniejszy numer „Czynu Katolickiego" zawiera materiały na miesiące lipiec i sierpień. Następny, przeznaczony na wrzesień, ukaże się w drugiej połowie sierpnia.

DIECEZJALNY INSTYTUT AKCJI KATOL.

Komunikaty i zarządzenia Diec. Inst. A. K.

1. Zmiana na stanowisku Dyrektora Diec. Instytutu.

Z dniem 1 sierpnia opuszcza stanowisko dyrektora Diec. Inst. AK w Częstochowie ks. Józef Sobczyński, obejmując probostwo w Czeladzi.

W ciągu sześciu lat swego pobytu na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku kierownika Diecezjalnej Akcji Katolickiej dał się poznać ks. J. Sobczyński jako doskonały organizator pracy, dobry przełożony, wymagający wiele od innych, ale przede wszystkim od siebie.

Pracę objął po nieodżałowanej pamięci pierwszym dyrektorze ks. Zygmuncie Sędzimirze. Od pierwszej chwili wczuł się w nią i umiał jej nadać właściwy bieg i rozmach. Bogate doświadczenie organizacyjne ułatwiło mu zadanie, a zalety osobiste wyniki pracy powiększyło. Dlatego odchodzącego ks. Dyrektora z prawdziwym żalem pożegnają wszyscy, z którymi na wspólnej platformie pracy się stykał.

Od sierpnia rozpocznie swą działalność nowy Dyrektor, Ks. D-r Władysław Pająk. Można być pewnym, że i jego praca przyniesie duże owoce dla Akcji Katolickiej. Dlatego z nominacją jego osoby

wszyscy działacze A. K. łączą duże nadzieje, życząc mu obfitego błogosławieństwa Bożego na nowym stanowisku.

Pożegnanie.

Z powodu przejścia Ks. Dyrektora Sobczyńskiego na nową placówkę, zespół pracowników Diecezjalnej Akcji Katolickiej składa Mu wraz z życzeniami obfitych plonów w nowej pracy, serdeczne wyrazy uznania i podziękowania za życzliwość i wszystkie zalety ducha, które w zespole tym reprezentował, wnosząc weń zapał, poczucie sumienności w pracy, odpowiedzialność i twórczą harmonię.

Ks. Ks. Sekretarze Generalni KSM i KSMM,
Sekretarka Generalna KSK i KSMŻ,
Pracownicy Biura, Instruktorki i Instruktorzy,
oraz personel Redakcji i Administr. „Niedzieli".

2. Co zrobimy w lipcu i sierpniu.

Mimo pewnego, naturalnego zahamowania pracy w miesiącach letnich, nie przerwiemy jej jednak zupełnie. I lato bowiem dostarcza sporo zadań, które należy wykonać. Jak zwykle więc odbędziemy zebrania miesięczne, na których omówimy plany pracy na te miesiące oraz przygotujemy program na miesiące jesienne.

Zachęcamy dalej wykorzystanie pielgrzymek, zjazdów, wzajemnych odwiedzin AK, wycieczek itp. dla szerzenia Akcji Kat.

Na wsi Zarządy Par. zwrócić mogą uwagę na dzieci, nieuczęszczające w porze letniej do kościoła, z powodu zajęć domowych. Pisaliśmy o tym w „Niedzieli".

W miastach wczesne wycieczki oraz imprezy sportowe w godzinach nabożeństw, też dadzą sporo pracy.

W sierpniu obchodzić będziemy rocznicę zwycięstwa nad Wisłą. Należy wziąć udział w urządzanych z tej racji uroczystościach, podkreślając w nich wiarę w Opatrzność Bożą nad narodem, o czym się często zapomina. Nieustanna propaganda prasy również winna zająć naszą uwagę.

Wiele tematów do roztrząsań nasuną różne potrzeby życiowe. I o nich trzeba pamiętać. Pracy, słowem nie braknie. Trzeba tylko umieć ją widzieć.

3. Praca Akcji K. w myśl hasła.

We wszystkich naszych poczynaniach nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o obowiązującym nas haśle Episkopatu. Ważne

to hasło, zawierające wskazania zmierzające do odnowienia życia katolickiego w Polsce trzeba mieć na uwadze przy każdej okazji naszej działalności.

Wydatnie pomocnym w poznawaniu poszczególnych zagadnień związanych z hasłem jest „Ruch Katolicki", miesięcznik Naczelnego Instytutu AK, który w swym dziale praktycznym podaje na każdy miesiąc odpowiedni materiał w formie referatu — pogadanki i wykaz literatury pomocniczej.

Wobec braku gotowych referatów, na „Ruch Katolicki" trzeba zwrócić większą uwagę.

4. W sprawie poprawek w Statutach.

Z różnych stron odzywały się głosy o pewnych brakach w statutach i regulaminach Akcji K. Głosami tymi zainteresował się Episkopat i niebawem specjalna Komisja ma przystąpić do rewizji statutów.

Ponieważ i na naszym terenie zwracano uwagę na niedoskonałość statutów, dlatego prosimy o nadesłanie pod adresem Diec. Instytutu uwag krytycznych, w celu przesłania ich następnie do Komisji Statutowej.

5. V Studium Katolickie.

Wyznaczone już zostało hasło, jakie będzie nas obowiązywać w nowym roku pracy 1939/40. Wzorem lat ubiegłych w celu omówienia tego hasła urządzone zostanie w Krakowie V Studium Katolickie w miesiącu październiku.

Prosimy wiadomość tę mieć na uwadze i śledzić dalsze komunikaty dotyczące bliższego terminu i programu Studium.

6 W ważnej sprawie.

Zdarza się, że pewne organizacje wysyłają do oddziałów Akcji Katolickiej wezwania na wspólne konferencje, grożąc w razie nie przybycia przedstawicieli tych oddziałów przykrymi następstwami.

W związku z tym wyjaśniamy: Na zaproszenie przesłane do oddziału wtedy tylko należy odpowiadać i można brać udział w zebraniach, o ile z góry dało zezwolenie Stowarzyszenie, lub o ile sprawa jest pilna i dotyczy wyłącznie potrzeb miejscowych (np. tworzenie komitetów organizacyjnych dni morza, zbiórek na Macierz Szkolną, na szkoły itp.). W zebrania mających ogólniejszych charak-

ter (np. powiatowych, międzyorganizacyjnych lub zwoływanych przez organizacje o zabarwieniu politycznym albo takie, których ideologia budzi zastrzeżenia, można brać udział za wyraźną zgodą władz odnośnego Stowarzyszenia lub Centrali Diec. Akcji Katolickiej.

W wypadkach skierowania zaproszenia do oddziału należy uprzejmie odpowiedzieć, aby dana organizacja zwróciła się do centrali i uzyskała zgodę na udział w zebraniu oddziałów.

7. Kilka myśli pod rozwagę.

Na Akcję Katolicką jeszcze dziś patrzy się różnie z różnych stron. Mimo zupełnego wyjaśnienia jej celu i charakteru są tacy, którzy uważają ją za narzędzie jakiejś polityki, inni widzą w niej rodzaj nowego bractwa, mającego szerzyć większą pobożność, inni wreszcie chcieliby uczynić z niej organizację charytatywną lub zawodową, która by troszczyła się o materialne interesy członków, wspomagała ich lub zajmowała się wyrobieniem posad. Ci, jeśli Akcja Katolicka tego nie czyni, mają do niej żal i pretensje i nie doceniają właściwego jej znaczenia.

W rzeczywistości Akcja Katolicka nigdy takiego charakteru sobie nie przypisywała. Nie chce prowadzić ani żadnej polityki, nie pragnie być organizacją ściśle dewocyjną, bo to zadanie pozostawia innym, nie chce zastępować organizacyj charytatywnych ani zawodowych, a tym mniej nie chce zajmować się wyszukiwaniem posad. To wszystko bowiem, choć jest dobre i może być (za wyjątkiem działalności politycznej) praktykowane w poszczególnych, rzadkich i wyjątkowych wypadkach, nie stanowi jednak jej właściwych celów. Celem właściwym A.K. to budzenie życia katolickiego, inicjatywy na różnych polach, troska o katolicką żywotność, o czyn ludzi świeckich, słowem apostołowanie wśród świeckich przez świeckich w tym celu, aby nikt nie pozostawał obojętnym wobec wysiłków Kościoła, ale aby każdy, w miarę swych sił i zdolności brał w nich udział.

Mówi się dziś wiele o różnych totalizmach t. j. o dążnościach do ujęcia życia w pewne określone ramy i do kierowania go wolą pewnej grupy ludzi. Niektórzy mówią i o totaliźmie katolickim, a Akcji Katolickiej przypisują zamiary urzeczywistnienia tego totalizmu. Jest to jednak pogląd faszywy, świadczący o niezrozumieniu rzeczy.

Katolicyzm nie dąży do totalizmu, nie chce bowiem gwałcić

prawa jednostek i narzucać im czegokolwiek. Dlatego o totaliźmie katolickim mówić nie jest rzeczą właściwą. Trzeba natomiast przyznać, że sam katolicyzm jest totalnym t. j. że zawiera wszystko, co potrzebne jest do pełnego życia tak jednostek, jak całych społeczeństw.

Te właśnie właściwości katolicyzmu chce przypomnieć Akcja Katolicka. Pracą świeckich katolików chce przyśpieszyć świadomość, że w katolicyzmie są wszystkie środki pomagające do rozwiązania wszelkich zagadnień życiowych. Chce również przypomnieć o odpowiedzialności, jaka spoczywa na wszystkich bez wyjątku wyznawcach Chrystusa.

Oto przyczyna, dla której działalność kształcąca, uświadamiająca, odgrywa w Akcji Katolickiej tak wielką rolę, dlaczego głosimy referaty, szerzymy czytelnictwo, urządzamy odczyty, kursy itp. Te bowiem środki bezpośrednio prowadzą do celu, wpływają na urobienie światopoglądu katolickiego, a tym samym przygotowują do apostolstwa. Nie można się więc godzić z zarzutem, że Akcja Katolicka tę rolę spełniając nie wnosi nic w życie. Owszem, daje życiu uświadomionych katolików, a to już wiele znaczy.

Nie jest to jednak jeszcze wszystko. Akcja Katolicka to czyn, działanie. I dlatego wskazuje swym członkom pola praktycznej działalności i każe im działać. A że wszystko obejmuje swą troską, dlatego też wszędzie ukazuje możność pracy: w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, zawodowym, kulturalnym, w szkole, w urzędzie, słowem wszędzie.

Nie zajmując się bezpośrednio polityką, gospodarstwem i t.p., chce jednak aby i polityka i gospodarstwo i całe życie ludzkie opierało się na prawach Chrystusowych.

Takie ujęcie rzeczy dostarcza Akcji Katolickiej wiele pracy. I zawsze znajdzie ją ten, kto istotę Akcji K. dobrze pojął i ocenił.

By wszystkie zadania współczesnego katolika można było łatwiej i pewniej wykonać, trzeba koniecznie organizacji. Dlatego Akcja Katolicka nie pozostawia wolnej ręki w działaniu, ale zachęca do tworzenia ognisk organizacyjnych. Rzecz jasna, że im silniejsze będą te ogniska, tym skuteczniejsze będzie ich działanie. Oto znów przyczyna, dla której nie możemy ograniczać się do wybranych jednostek, ale wpływami swymi ogarniać musimy masy. Te masy mamy jednoczyć, kształcić, zapoznawać nie tylko z treścią katolickiej nauki, jej wymaganiami, ale i z metodą pracy katolickiej.

z metodą nowoczesnego apostolstwa, do czego zachęca nas Kościół. A potem te masy mamy kierować na poszczególne odcinki pracy katolickiej.

Oto jest zasadnicze zadanie Akcji Katolickiej, o czym warto przypomnieć, bo nie raz zapominamy o tym czego chcemy, dokąd i jak dążymy.

8. Wydawnictwa dotyczące obecnego hasła

Posłannictwo katolicyzmu polskiego. Pamiętnik IV Katolickiego Studium w Katowicach 1938 r. Stron 352, cena 12.50 zł.

Szkoła wedle nauki Kościoła i uchwał Synodu. Autor: Ks. Bp. St. Adamski. Str. 39, cena 60 gr.

O katolicką pedagogikę w Polsce. Autor: Ks. W. Jasiński. Str. 112, cena 2.50 zł.

Laicy w Kościele Chrystusowym. Autor: Ks. Dr. P. Kirstein. Str. 28, cena 60 gr.

Gospodarcze obowiązki stanu. Autor: Prof. Dr. E. Taylor. Str. 23, cena 80 gr.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MĘŻÓW

Najświętsze Serce Jezusa — Przyjdź Królestwo Twoje!

Z przyczyn niezależnych od Redakcji materiału dla KSMężów nie zamieszczamy w b. numerze.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIET

Wcielamy w życie uchwały Synodu Jasnogórskiego.

O prasie katolickiej.

Uchwała 76 wzywa duchowieństwo i katolików świeckich do popierania i rozszerzania dobrych książek, dzienników i pism wydawanych w duchu katolickim.

Jakże często zdarza się, że w naszej parafii jest dużo pism

i książek bezwartościowych, pism, które nieraz wyraźnie walczą z religią, bądź pod pokrywką przemycają jad i zobojętnienie religijne do młodzieży, a nawet i starszych. Czy my katolicy zastanawiamy się nad tym, ile złego może nam zrobić zła prasa? Jeżeli rzucimy sobie pytanie co kto czyta i jak czyta, to stwierdzimy, że w tym tkwi tragedia słowa drukowanego. Jakże często młodzież i starsi karmią się najrozmaitszymi powieścidłami brukowymi, które są rozsiane po wszystkich miastach a nawet i wsiach. Jakże wiele pism jest rozchwytywanych dlatego tylko, że lubują się w przedstawieniu największych nędz i tragedii życiowych. Czyja to wina, że zło się szerzy? Nas, katolików. Wydawcy, często żydzi, dają takie pisma, takie książki, które mają największy popyt. Im chodzi tylko o zyski. O niczym innym nie myślą i nie chcą myśleć. Czy my będziemy patrzyły na to bezradnie? Nie. — Robimy generalny porządek w domu, w parafii. Przeglądamy wszystkie pisma, książki, dzienniki. Złe, bezwartościowe, palimy. Jeżeli same nie będziemy mogły wydać sądu o danym piśmie czy książce, zapytamy o to ks. asystenta. Zwrócimy uwagę na to, co czytają nasi sąsiedzi, krewni. Zaczniemy walkę z książką, pismem złym — ale nie poto, żeby nic nie czytać. Naszym obowiązkiem jest popierać pisma dobre, wydawane przez katolików. Jeżeli chcemy dobrych dzienników, książek, muszą się znaleźć ludzie, którzy będą je kupowali.

Jako prace praktyczne, podajemy Oddziałom następujące projekty. W ramach A.K. stworzyć sekcje „propagandy dobrej prasy", która specjalnie zajmowała by się tymi pracami.

Wszyscy członkowie A K. dobrzy katolicy niech wszędzie domagają się pism katolickich. W poczekalniach lekarskich, u fryzjera, w cukierniach, kioskach itd. Jeżeli właściciel zauważy że jego klienci stale pytają o te pisma, będzie zmuszony je prenumerować. Sami zaś, bardzo delikatnie podsuńmy dobrą gazetę temu, który jest wrogiem Kościoła, który karmi się tylko piśmidłami żydowskimi, czy innymi wywrotowymi. Zostawmy niby przez zapomnienie dobre pismo, w tramwaju, parku, poczekalni, u sąsiada itd. Przez dyskusję, mądrą, rzeczową uświadamiajmy innych. Pamiętajmy o tym, że nigdy nie wiemy, kiedy nasze apostolstwo, a w tym wypadku apostolstwo dobrej prasy, trafić może do bliźniego.

Zwracajmy uwagę także i na przedstawienia amatorskie (najczęściej urządzane przez młodzież), kina, aby miały obrazy o treści moralnej.

Nad tym wszystkim miałyśmy czuwać zawsze, ale szczególnie teraz, kiedy Synod Polski zwraca na to uwagę i poleca to wykonać. Na zebraniu zastanówmy się wszystkie nad tą sprawą. Napewno nasze uwagi dużo Oddziałów wykorzysta w pracy swojej. Inne będą pracowały inaczej, równie z dobrym skutkiem, prosimy donieść do Centrali, co udało się w tej sprawie zrobić na naszym terenie, i w jaki sposób to przeprowadziłyśmy. Czekamy, aby członkinie podzieliły się z nami swoimi spostrzeżeniami i praktyką.

Róbmy wycieczki do sąsiednich oddziałów.

Lato — to okres, który sprzyja odwiedzaniu sąsiednich oddziałów. Nawiążmy kontakt z innymi oddziałami. Odwiedzajmy się wzajemnie. Ma to tę dobrą stronę, że nie tylko poznajemy się nawzajem (co zresztą jest bardzo ważne), ale poznajemy swoją pracę. Dzielimy się doświadczeniami, wrażeniami, to wszystko wpływa bezpośrednio na podniesienie pracy w Oddziałach. Odwiedzajmy także oddziały nowopowstałe, które pod względem wyrobienia organizacyjnego są bardzo słabe. Zajedźmy do nich z przygotowanym zebraniem, referatem, udzielajmy im swych rad, wskazówek, podnośmy pracę w tych oddziałach. W ten sposób członkinie będą pomagały Centrali. Przed odwiedzeniem takiego oddziału należy się porozumieć z kierownictwem ustnie, bądź też napisać, ustalając dokładnie program „wizyty", żeby nie było niemiłych niespodzianek.

Uwaga.

Z kolumny KSMŻeńskiej, przeczytać „Precz z wakacjami", „W sprawie kupna sztandarów", „Zbiórka na ociemniałych" i „Kursy praktyczne". Wszystkie te rzeczy dotyczą w tym samym stopniu Oddziałów Kat. Stow. Kobiet.

Sprostowanie.

Oddział Kobiet z Galewic i Mykanowa doniósł Stowarzyszeniu iż w zjeździe delegowanych wzięły udział przedstawicielki wymienionych Oddziałów. Delegowane jednakże nie wypełniły formalności zgłoszenia się i stąd nieporozumienie.

Konkurs.

Ogłoszenie konkursu obowiązkowości jest w pracy naszego

Stowarzyszenia nowością. Z niemałym więc zdziwieniem Centrala stwierdza, że Oddziały, które z takim zapałem odniosły się do pracy konkursowej na zjeździe delegowanych, nie zapisują się dość licznie do wyścigu pracy. Czekamy!

Kronika.

W dn. 3, 4 i 5.VI br. Sekr. Gener. wzięła udział wraz z 6-ma delegowanymi w zjeździe Związkowym w Gdyni. W czasie od 15 — 24.VI p. Prezeska Kobyłecka uczestniczyła w kursie p. k. do o. k. Warszawie.

W dn. 19 VI. br. odbyło się zebranie okręgu będzińskiego z udziałem Sekr. Gener.

KATOLICKIE STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

Pokłosie pierwszego obozu wiejskiego.

Obóz dla wsi skończony. Minęły radosne chwile wytężonej pracy. I kiedy rzucimy okiem wstecz na nasze zmagania i wysiłki, musimy stwierdzić, że jesteśmy z was druhowie dumni i w pełni zadowoleni. Zadanie swoje spełniliście znakomicie. Na obozie naprawdę (bez blagi) czuliśmy się jedną gromadą wiejską, kaesemiacką. W dyskusjach podczas wykładów i „gawęd chłopskich" (odbywały się po południu) wypowiadaliście szczerze i bez obsłonek, co wsi brakuje, czego jej trzeba. Zaakcentowaliście silnie, że wieś musi ruszyć się z bierności, zastoju do twórczego, czynnego udziału w życiu państwa. Młody chłop musi ruszyć do Wielkiej Polski z książką i pismem. One mają stać się dla niego legitymacją obywatelstwa. Chłop młody musi się drzwignąć z kompleksu uniżenia, bojażliwości i kołtuństwa. Musi zrozumieć swą wielką godność i wartość jako dziecka Bożego i budowniczego nowej Polski. Ale nie tylko oświata, bo przede wszystkim silnie rozbudzone życie duchowe złączone z Chrystusem ma stać się zaczynem wsi Chrystusowej. Wola twarda, nieugięta w dążeniu do lepszego jutra, do jasnego gościńca przez polską wieś.

Jakie zagadnienia były rozstrząsane na obozie?

1) Dział religijny (Msza św.).
2) Samokształcenie.
3) Katolicka nauka społeczna (Zasady katolickiej nauki społ.,

błędne kierunki, życie gospodarcze wsi, kultura rolna, wyzwolenie gospodarcze wsi, odrodzenie życia społecznego wsi).

4) Szkolenie organizacyjne (teoria i praktyka).
5) Zdrowie wsi.
6) Historia i geografia (silny nacisk na czasy słowiańskie).
7) Zasady towarzyskie,
8) Musztra, gimnastyka, lekkoatletyka, gry sportowe, POS i OS.
9) Śpiewy,
10) Imprezy.

Obóz ukończyli następujący druhowie:
Skrzek Stanisław z Niegowonic,
Kapica Zygmunt z Kodrębia,
Olborski Zygmunt z Kobiel Wielkich,
Fiutek Marian z Niegowy,
Gałecki Józef z Łaz,
Tylkowski Józef z Niegowy,
Bzdak Józef z Sulmierzyc,
Kozalski Tadeusz z Niegowonic,
Falana Marian z Żytna,
Ziarkowski Jan z Strzelec W.,
Krzyżanowski Kazimierz z Mokrska,
Stuleblok Stefan z Kłobucka,
Kamorek Piotr z Praszki,
Urbaniak Mieczysław z Sulmierzyc,
Dziuk Antoni z Koziegłówek,
Boruta Henryk z Radziechowic (wynik bardzo dobry),
Brewczyński Roman z Mykanowa,
Melka Wacław z Siedlca,
Samuel Marian z Dobryszyc,
Matyja Marian z Wiewca,
Kasprzyk Stanisław z Ostrów (wynik bardzo dobry),
Smułka Henryk z Białej Ostrzesz.,
Musiałek Tadeusz z Koziegłówek,
Dębski Karol z Strzałkowa,
Janicki Józef z Dzietrznik,
Cichowlas Józef z Mdkowisk,
Szecówka Stanisław z Olsztyna,
Przech Tomasz z Gidel,
Ziemba Wacław z Kobiel Wielkich.
Jarocki Wacław z Bęczkowic,
Panarek Ryszard z Mokrska (wynik bardzo dobry),
Jurczyk Stefan z Łaz,

Włodarczyk Jan z Lgoty Wielkiej.
Cichosz Marian z Lubienia.

Ulubieńcami obozu byli druhowie — Cichowlas i Matyja.

Druhowie! Nie chowajcie światła pod korcem, to co zdobyliście na obozie stosujcie w życiu.

Gotów — druhowie obozowiacy!

Zarys wytycznych Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej.

Państwo Polskie znajduje się obecnie w położeniu, które wymaga wydobycia i wzmożenia wszystkich sił zarówno obronnych jak i produkcyjnych.

Na wypadek, gdyby ktokolwiek zechciał w ten lub inny sposób uszczuplić naszą ziemię lub wolność, gotowi jesteśmy najwyższą ofiarą dowieść, że w stosunku do Polski tego nie wolno.

Armia, której wszyscy możemy i chcemy stać się żołnierzami, stoi na straży naszych granic i wolności. Armia, żeby była w każdej potrzebie zwycięska, musi mieć głębokie oparcie w społeczeństwie; społeczeństwo to musi jej ciągle dostarczać dobrego, fizycznie i duchowo przygotowanego żołnierza: musi ono zaspokoić potrzeby żywieniowe, odzieżowe i wszystkie inne, jakie armia będzie miała.

Potrzeby te będą większe niż w czasie pokoju, musi więc wieś produkować więcej niż obecnie, przy tym produkować trzeba będzie to, co bardzo szybko zmieniające się warunki będą nakazywać — inaczej mówiąc — warsztat rolny będzie musiał posiadać zdolność przystosowania się do coraz innych, stawianych przed nim zadań; do tych zadań musimy się przygotować szybciej niż dotąd, musimy zapoznawać się ze wszystkimi formami produkcji rolnej oraz natężyć siły tak, żeby ubytek rąk ludzkich zastąpić wysiłkiem pozostałych na wsi. Wzmożenie to da się osiągnąć przez włączenie w procesy produkcji entuzjazmu i zapału, nadmiaru sił i gotowości społecznego działania, którym przede wszystkim dysponuje młodzież.

Te moralne wartości jakie młodzież wnosi do pracy winny być jak najlepiej zużytkowane zarowno na odcinku intensyfikacji produkcji rolnej, jak i w służbie zastępczej w gospodarstwach i w obowiązkach na rzecz samorządu; świadomość, że każdy kilogram nadwyżki w plonach, każdy zagospodarowany skrwawek ziemi dotąd nieużytkowanej, skutecznie prowadzona walka z chwastami itp.

przyczyniają się do wzmocnienia siły obronnej Państwa, opromieni każdą, nawet najmniej efektowną pracę w gospodarstwie, głębszym sensem i znaczeniem.

Jeśli wypadki postawią wobec młodzieży wiejskiej szereg innych ważkich spraw związanych np. z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową, z utrzymaniem porządku publicznego na wsi itp., to i wówczas zagadnienie produkcji chleba, nie będąc sprawą jedyną, będzie zawsze zadaniem naczelnym.

Dla wplecenia młodzieży wiejskiej w służbę Państwa przez udział jej w intensyfikacji produkcji rolnej, w samopomocy rolnej i gospodarczych poczynaniach gromadzkich, powołana została do życia Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej; udział w niej biorą wszystkie organizacje młodzieży wiejskiej, które stanowią dobrowolną kadrę R. S. M. W. Akcja ta w razie wojny może stać się, na skutek zarządzenia właściwych władz centralnych powszechną i przymusową.

Czynnikiem realizacyjnym R.S.M.W. są organizacje młodzieży wiejskiej.

Zadania wysuwa Ministerstwo Rolnictwa i P. R. lub inne czynniki zainteresowane.

Akcją kierują i udzielają pomocy Centrala, Wojewódzkie i Powiatowe Komisje Rolniczej Służby Młodzieży Wiejskiej, działające zgodnie z załączonym regulaminem.

Praca podstawowa odbywa się w komórkach lokalnych organizacyj młodzieży wiejskiej.

We wszystkich ogniwach organizacyjnych winny powstać sekcje rolne, w skład których wejdą zespoły przysposobienia rolniczego; sekcje rolne i działające w nich zespoły P. R. stanowić winny czołową, najbardziej aktywną grupę w pracach Roln. Sł. Mł. Wiej., podejmowanych przez całą zorganizowaną młodzież wiejską.

Punktem wyjścia w pracach R. S. M. W. winno być znaczne wzmożenie akcji P.R.; współzależność między sprawnością działania R.S.M.W. i akcją P.R. jest oczywista.

Im więcej w szeregach zorganizowanej młodzieży wiejskiej znajdzie się „peerowców", tym sprawniej działać będzie R. S. M. W. Rozbudowując akcję P. R., rozbudowujemy szeregi kadrowe, które w odpowiednim momencie zdołają objąć i wpleść w służbę Państwa całą kilkumilionową masę młodzieży wiejskiej niezrzeszoną w organizacjach.

Przy umasowieniu P. R. należy bezwzględnie zachować walory metodyczne, pedagogiczne i wychowawcze tej akcji i oprzeć ją przede wszystkim na samodzielności pracy młodzieży i na współdziałaniu młodzieży bardziej wyrobionej, wynika stąd konieczność masowego przeszkalania kandydatów na przodowników P. R. i lustratorów społecznych oraz większego niż dotychczas wykorzystania młodzieży, która przeszła przez szkoły rolnicze.

Działając w ramach obowiązujących „Wytycznych Prac P. R." należy zwrócić większą uwagę na zespołowe działania, momenty samopomocy i zagadnienia pracy gromadzkiej; przy ustalaniu przodowników zespołów i lustratorów społecznych trzeba w r.b. wybrać ich zastępców spośród dziewcząt oraz chłopców młodych lub niezdolnych do służby wojskowej; zespoły montować liczniejsze i raczej z młodszych roczników. Wszystkich członków organizacyj młodzieży wiejskiej należy zapoznać z akcją P.R. i zadaniami R.S.M.W. oraz zainteresować tymi sprawami młodzież niezrzeszoną; podejmując prace R.S.M.W. organizacje młodzieży wiejskiej mogą skutecznie oddziaływać na wyobraźnię społeczną całej młodzieży; należy przewidywać, że akcja ta pociągnie za sobą zwiększenie ilości ogniw organizacyjnych młodzieży wiejskiej w terenie.

Przygotowanie do prac i spełnienia zadań, jakie obecnie stawia młodzieży Rolnicza Służba Młodzieży Wiejskiej winno dać P.R., podejmując przeto prace nad wzmożeniem akcji P. R., należy jednocześnie podjąć zadania zasadnicze, polegające na wprowadzeniu w procesy intensyfikacji produkcji rolnej, samopomocy rolnej i gospodarczych poczynań gromadzkich — zespołowych wysiłków młodzieży wiejskiej.

Aby osiągnąć widoczne wyniki, aby zmobilizować młodzież i nie rozpraszać wysiłków, z szeregu zagadnień związanych z R. S. M.W. (wymienionych w referacie p. insp. B. Żmijewskiego) należy wybrać te, które mogą mieć bezpośredni wpływ na wzmożenie produkcji i mogą ugruntować świadomość, że wykonywane prace są ważkie, że wpłyną one na sprawność produkcji, a przeto i na siłę obronną Państwa.

Koncentrujemy więc wysiłek i ustalamy, że:

1. Każdą pracę wykonywujemy dziś lepiej, staranniej niż robiliśmy to wczoraj.

2. Podejmujemy zdecydowaną, planową walkę z chwastami i szkodnikami roślin.

3. Podnosimy plony okopowych przez umiejętną i staranną ich pielęgnację.

4. Gromadzimy naturalne środki nawozowe i oszczędnie nimi gospodarujemy, aby nie zmarnować ani kilograma nawozu organicznego.

5. Zagospodarowujemy każdy skrawek ziemi, by znikły nieużytki rolne.

6. Porządkujemy wiejskie drogi i mostki, by były one zdatne dla potrzeb wojska.

7. Gromadzimy zapasy przetworów warzyw i owoców.

8. Opiekujemy się gospodarstwami nieobecnych kolegów.

Wszystkie wymienione wyżej prace mogą być stosowane w całym kraju, niektóre z nich ze względu na miejscowe warunki i potrzeby mogą być specjalnie nasilane; z naciskiem jednak należy podkreślić, że każda z nich w tym tylko wypadku spełni swoje zadanie, jeśli zostanie potraktowana na szerszym podłożu ideowym.

Peerowcy nie zaniedbywać poletek!

Zwykle w lipcu, kiedy peerowcy zajęci są przy żniwach, poletka konkursowe pozostają bez opieki. Bezwzględnie żniwa to czas najintensywniejszej pracy rolnika, ale to nie powód, aby konkursiści zapomnieli o swoich pracach konkursowych. Konkursista musi i w żniwa znaleźć tyle czasu by wykonać niezbędne prace na poletkach.

Zespoły powinny pamiętać o wycieczkach i odwiedzinach sąsiednich zespołów, a szczególnie o lustracjach wewnętrznych, które muszą odbywać się normalnie.

Czas także pomyśleć już o przygotowaniach do zbliżających się uroczystości dożynkowych, w których bezwzględnie nasi konkursiści muszą brać udział. Należy więc ćwiczyć już pieśni i tańce ludowe, inscenizacje, żywe obrazy itp., aby później nie przygotowywać wszystkiego „na łeb na szyję".

Jeszcze o jednej rzeczy konkursiści niech pamiętają, a mianowicie, aby zeszyty konkursowe były tak schowane w domu, by w razie nieobecności konkursisty mógł instruktor je znaleść i wpisać swoje spostrzeżenia i uwagi.

A więc konkursiści pamiętajcie, że żniwa nie mogą przerwać pracy konkursowej.

Zlot Okr. Częstochowskiego.

W dniach 23 i 24 września r.b. w rocznicę ślubowania KSMM na Jasnej Górze, Okręg Częstochowski urządza zlot powiatu Częstochowskiego.

Szczegóły i program zlotu będą podawane w komunikatach w „Czynie" i „Niedzieli".

W związku z urządzanym zlotem, kierownictwo Okręgu zwołuje odprawę wszystkich prezesów i sekretarzy Oddziałów należących do Okręgu Częstochowskiego (patrz „Niedziela" z dnia 18.VI. r. b.) w dniu 30 lipca godz. 14, w sali D.I.A.K., Aleja N. M. P. 64.

Dział Wychowania Fizycznego.

Grajmy w siatkówkę i koszykówkę.

(ciąg dalszy)

g) Ścięcia: Gracz odbija piłkę o ziemię (kapruje). Rękę wypuszcza się z barku silnie i wiotką w kiści. Każdy gracz musi tak odbić piłkę (jak najsilniej) by ta zawsze spadała na to samo miejsce. Gdy nauczymy się w ten sposób odbijać piłkę — dalsza nauka odbywa się przy siatce. Uczący stoi na środku siatki, wyrzuca piłkę wysoko i pionowo (wystawia). Ćwiczący stoją na linii autowej. Z tego miejsca kolejno biegną. z biegu wyskakują przed piłką i będąc w powietrzu biją dłonią piłkę, jak najmocniej. Przy tych ćwiczeniach można siatkę założyć o 20 cm. niżej, ale tylko na kilku treningach. Przy ćwiczeniu należy zwrócić uwagę na uderzenie piłki. Nic nie szkodzi, jeśli piłka będzie bita w siatkę, ale silnie, niż za siatkę, a słabo. Ważną rzeczą jest prowadzenie ręki przy ścięciu. Rękę wyciąga się w ostatniej chwili i najkrótszą drogą. Należy tępić uderzenia sztywną ręką w łokciu prowadzoną ruchem wahadłowym. Ścinanie pięścią należy do bardzo trudnych i może sobie na nie pozwolić zawodnik wysoki i mający dobry wyskok.

h) Serwowanie, czyli zagrywanie. Gracze ustawiają się na liniach autowych, z których się serwuje. Piłkę trzyma się w ręce lewej, którą po podrzuceniu lekko w górę uderzamy dłonią prawej ręki w górę i wprzód. Piłka musi upaść na drugie boisko nie dotknąwszy siatki.

i) Zbieranie piłki z siatki. Piłkę toczącą się po siatce zawodnik odbija lekko dwoma rękami w górę i w tył. Jeśli w tym momencie piłkę należy przebić za siatkę, wówczas należy wyczekać

moment, aż piłka będzie spadywała z siatki i wówczas podbija się ją pionowo nad siatkę, przy czym należy podbić ją więcej palcami, przez co nada jej się obroty w kierunku na siatkę.

W dalszym ciągu będzie mowa o koszykówce.

KATOL. STOW. MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Precz z wakacjami!

Może niejedna z Was z pewnym przerażeniem przeczyta ten tytuł: „Precz z wakacjami!"

Cóż to, wakacje znieść dla wszystkich pracujących ludzi? Cóż za projekt stawia Centrala? A poco sama urządza kolonie wypoczynkowe?

Uspokójcie się — chodzi nam tylko o wakacje w naszej pracy organizacyjnej. Tak — nie wolno nam w okresie letnim ogłaszać żadnych wakacji, przerw w naszej robocie organizacyjnej. Nadal muszą odbywać się zebrania ogólne, posiedzenia kierownictwa itd.

Niektóre kierownictwa wyjaśniają nam, że ponieważ na zebrania w okresie letnim przychodzi stosunkowo mniej członkiń niż w okresie jesiennym, dlatego zebrania i całą pracę zupełnie „likwidują". Jakże nie słuszne rozumowanie! Czyż należy pozbawiać większą ilość druhen, które pozostają na miejscu — możności brania udziału w życiu organizacyjnym i zupełnej łączności z organizacją, dlatego tylko, że parę druhen z powodu wyjazdu nie przyjdzie na zebranie? Oczywiście, że nie!

Zgodzić się z tym możemy, że pewne formy pracy w okresie letnim nie będą prowadzone z takim ożywieniem, jak w okresie jesienno-zimowym, n.p. zajęcia świetlicowe: a dalej, że inne działy pracy np. w.f. będzie specjalnie uwzględniane. Można także zbiórki przenieść na świeże powietrze a w punkcie „urozmaicenia" przeprowadzać gry ruchowe. Z pewnością będą miały powodzenie.

Praca więc nasza w okresie letnim będzie może mniej intensywna a nawet inna, boć przecież zależnie od pory roku nasza praca jest różna, ale *praca* ta musi być *nadal prowadzona — bez przerw, wakacji.* Jeżeli nawet wyjeżdza na urlop „prywatny" prezeska lub Ksiądz Asystent Oddziału, to pozostałe członkinie Kierownictwa z resztą druhen muszą koniecznie nadal swą pracę

w myśl programu rocznego prowadzić. Nasza robota bowiem wyda pożądane wyniki, o ile poza innymi przymiotami, będzie miała także ciągłość.

Skończmy więc już raz z nieuzasadnionymi urlopami w naszej pracy Oddziałowej! Niechaj to lato przejdzie pod hasłem: *„Precz z wakacjami w pracy organizacyjnej"*.

Skończył się rok szkolny..

W czerwcu skończył się rok szkolny. Co zrobiłyśmy w tym kierunku, ażeby młodzież opuszczającą szkołę przyciągnąć do naszych szeregów? Czy Oddziały pamiętały o tym, by urządzić na swoim terenie zebrania propagandowe? Jeżeli jeszcze tego nie zrobiłyśmy, zróbmy teraz.

Naszym bowiem obowiązkiem organizacyjnym, apostolskim jest przyciągnąć tę młodzież do nas, do nowej szkoły, życiowej, opierającej się na zasadach Chrystusowych.

Same dziewczęta do nas nie przyjdą. Musimy je zaprosić (niektóre Oddziały nawet wysyłają pisemne zaproszenia) na zebranie „propagandowe", specjalnie dla nich przygotowane. Na zebraniu takim musi być koniecznie referat, pogadanka (niezbyt długa) omawiająca naszą pracę, niechaj ona bliżej zapozna słuchaczki z naszymi celami i dążeniami.

Miłe i wesołe urozmaicenia niechaj ożywią program zebrania dając dowód naszej radości i zadowolenia z organizacyjnej roboty.

Starajmy się wystąpić w mundurach, ażeby także i zewnętrznym wyglądem pociągnąć młodzież niezorganizowaną.

Wykorzystajmy stosownie tę odpowiednią chwilę — dla powiększenia naszych szeregów. Jest to naszym wielkim apostolskim obowiązkiem nie pozwolić na to, ażeby inne organizacje — może wrogie nam — wyciągnęły po tę młodzież ręce!

Święto Druhen się zbliża...

W bieżącym roku Święto nasze przypada 10 września. Już teraz musimy pomyśleć o przygotowaniach do niego.

Niechaj nie będzie wśród nas Oddziału, któryby nie obchodził tego wielkiego dnia uroczyście. Przy układaniu programu naszego święta pomyślmy także, czyby nie dało się urządzić rekolekcji otwartych dla wszystkich dziewcząt w parafii (nie tylko dla druhen), lub „dnia skupienia" tak, by zakończenie przypadło na nie-

dzielę 10 września. Nabożeństwa takie przygotowały by duchowo— kandydatki do przyrzeczenia, druhny zaś starsze do pobożnego uczestniczenia w uroczystościach organizacyjnych, a dziewczęta niezrzeszone do wstępowania w nasze szeregi. Pamiętajmy także o wspólnej Komunii św, do której przystępujemy w szeregch (i w mundurach o ile mamy) na wspólnej Mszy św.

Urządźmy także uroczystą akademię, podczas której kandydatki)po ukończeniu I-szej książki i zdaniu egzaminu) składają uroczyste przyrzeczenie (dopomoże nam w zorganizowaniu tej uroczystej chwili broszurka „przyrzeczenie w KSMŻ", kosztuje 30 groszy, zamawiać w Składnicy Diecezjalnego Instytutu Akcji Kat., Częstochowa, ul. N.M.P. 64).

Na program akademii niech składają się śpiewy, deklamacje, inscenizacje i ewentualnie jakaś krótka sztuka o charakterze organizacyjnym czy maryjnym. Sztuki wesołe, komedie — nie są odpowiednie na ten dzień. Tak samo niechaj Oddziały nie urządzają w dniu tym zabawy tanecznej.

Opracujmy program na nasze święto organizacyjne tak sumiennie, by na nas samych i na całym społeczeństwie wywarł głębokie wrażenie.

Dobrze Wam? — Oj dobrze nam!

Tak! Dobrze nam było na obozie, chociaż zimno; deszcze, chmury „uwzięły się" ażeby nam zepsuć humor, ale próżne były ich wysiłki!

Starałyśmy się wszystko pokonać naszym radosnym śpiewem:

„Dobrze nam jest w KSM —
Tutaj radość, życie, śmiech,
Dowcip tętni, pląs i śpiew,
Niechaj żyje przeto K. S M".

A ponieważ było nas aż 72 druhny, to też śpiewem naszym i humorem zniechęcone chmurzyska rozeszły się i chociaż przy końcu obozu ukazało się czyste niebo i słońce.

A jak to różnie bywało z tymi ćwiczeniami praktycznymi! Z przeprowadzeniem zbiórek zastępów, zebrań, posiedzeń kierownictwa itd. itd. Czasami to nawet łzy się w oczach szkliły... ale wnet twarz rozjaśniała się tajemniczym blaskiem (eh, „one" się nie poznały na moich ukrytych talentach!).

Pisania — notowania to było huk! Jedna druhna podobno na-

wet w zapale notowania, gdy skończył się jej ołówek, palcem próbowała pisać... na stole... byleby tylko nic nie „stracić", byleby tylko całą wiedzę zanotować i wchłonąć, boć może przyjdzie na dalsze szkolenie na obóz II-go typu, a wówczas właśnie te wiadomości okażą się potrzebne.

Wspomnienia chwili przy ognisku, a przede wszystkim uroczystej chwili przyrzeczenia pozostaną nam w duszy na zawsze. Wieczorem, stojąc przy płonącym ognisku składałyśmy przyrzeczenie pełnienia sumiennie swych obowiązków jako druhny bojowniczki o Królestwo Chrystusowe.

Rozśpiewałyśmy się także na obozie na dobre tak, że podczas rekolekcyj zamkniętych (które na zakończenie obozu przeprowadził W. Ks. Nachtman — Asystent Oddziału KSMŻ w Mrzygłodzie), musiałyśmy panować solidnie nad sobą i jedna drugą pilnować, ażeby na całe gardło nie zaśpiewać wesoło!

Spis uczestniczek I-go obozu w Poraju w 1939 roku.

Druhen było 72 z 40 następujących Oddziałów: 1) Rozprza — 3, 2) Wieluń — 2, 3) Grodziec — 2, 4) Gorzkowice — 4, 5) Dzbów — 2, 6) Będzin — 2, 7) Pławno — 2, 8) św. Jakub — 1, 9) Gnaszyn — 1, 10) Parzniewice — 4, 11) Czastary — 1, 12) Miedźno — 1, 13) Zawiercie — 5, 14) św. Roch — 3, 15) Łęka — 2, 16) Czeladź — 2, 17) Krzepice — 2, 18) Sulmierzyce — 2, 19) Bogdanów — 2, 20) Koszelew-Będzin — 2, 21) Czarnożyły — 1, 22) Dobryszyce 1, 23) Kam. Polska — 1, 24) Bęczkowice — 3, 25) Pogoń — 1, 26) Bór Zapilski — 1, 27) Rudlice — 1, 28) Kobiele W. — 1, 29) Mrzygłód — 1, 30) Kłobucko — 1, 31) św. Barbara 1, 32) św. Zygmunt — 2, 33) Wrzosowa — 1, 34) Łazy 1, 35) Gomunice — 1, 36) Myszków — 2, 37) Działoszyn — 1, 38) Koziegłówki — 1, 39) Dąbrowa Górn. — 1, 40 — Sączów — 2 druhny.

Podziękowanie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim Czcigodnym Księżom Asystentom, Okręgowi Kobiet z Częstochowy, oraz Szan. Rodzicom druhen, którzy w dużej liczbie przybyli na nasz obóz wykazując zainteresowanie pracą KSMŻ.

Jednocześnie składamy szczere „Bóg zapłać" ofiarodawcom, którzy przybywszy na obóz poparli go także materialnie, widząc tak liczną gromadę druhen cieszących się dobrym apetytem.

Kwitujemy z odbioru ofiarę Ks. Zbieszczyka z Gorzkowic —

zł. 5.—, Państwa Ruprechtów z Częstochowy — zł. 20.—. Ks. Brylskiego z Parzniewic — zł. 9.30. Razem zł. 34.30.

W sprawie kupna sztandaru.

Ponieważ jeszcze teraz dość często zdarzają się wypadki, że Oddział samowolnie, bez porozumienia z Centralą kupuje sztandar — dlatego jeszcze raz sprawę tę oficjalnie wyjaśniamy.

Każdy Oddział KSK i KSMZ, który chce zafundować sztandar, musi przedtem prosić Centralę o zezwolenie. Centrala w decyzji swej w tej sprawie, kierując się tylko dobrem organizacji, daje zezwolenie tym Oddziałom, które już osiągnęły odpowiedni poziom pracy organizacyjnej, tym w których wydatek pieniędzy na kupno sztandaru nie odbije się ujemnie na całości ich pracy organizacyjnej. Trudno np. dać zezwolenie na kupno sztandaru takiemu Oddziałowi, który nie ma nigdy pieniędzy na wysłanie przedstawicielek na Zjazdy Delegowanych, na kursy, odprawy, obozy, na pisma organizacyjne, opłatę składki do Centrali itd. itd. Zachodzi obawa, że w takim Oddziale po pewnym czasie pozostanie sztandar, a nie będzie miał kto za nim iść. Może już w krótkim czasie sztandar zmięty, zakurzony będzie stał w ognisku i czekał na dziewczęta, które się nie zjawią...

Wśród Oddziałów rozwinął się zły objaw: chęć kupienia jak najprędzej sztandaru niezależnie od pracy, czasu istnienia, wyrobienia organizacyjnego druhen. „Kupmy sztandar — mówią — a potem już wszystko pójdzie dobrze". — Oj! jak bardzo mylą się te członkinie!

Owszem zgodzimy się z tym, że pociągający jest widok licznych, zwartych szeregów członkiń ze sztandarem — widomym znakiem swych zadań — dumnie powiewającym na czele. Ale niechaj kupują go te Oddziały, które już postawiły swą pracę na odpowiednim poziomie, mają wyrobione i karne druhny oraz pieniądze na sztandar

Tak i to ostatnie jest ważne! Nie wolno nam bowiem „całe! kasy" przeznaczać na kupno sztandaru — a potem nie mieć ich na konieczne pomoce organizacyjne, pisma itd. A z drugiej strony także *nie wolno nam liczyć na „zarobek" przy poświęceniu sztandaru.* Mamy tutaj na myśli „epidemię" rozsyłania gwoździ. Przy okazji zaznaczemy (to o czym już często mówiłyśmy), że wszelkie gwoź-

dzie wysyłane do Stowarzyszenia nie będą zwracane, z tej prostej przyczyny, że Stowarzyszenie nie przewiduje w budżecie swym funduszu reprezentacyjnego na takie cele.

Prosimy sprawę kupna sztandaru traktować w myśl powyższych zarządzeń.

Zbiórka na ociemniałych.

Co roku odbywa się w całym kraju tygodniowa zbiórka na niewidomych (w r.b. 16 i 17 września). Na widok zielonej, czterolistnej koniczynki wyciągają się od lat ręce bogatych i ubogich, a nawet ludzi, którzy z „zasady" nie popierają zadnej kwesty. Na te grosze z których urastają poważne sumy czeka setki dzieci mieszkających w Laskach pod Warszawą pod opieką Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, a także w Warszawie, Chorzowie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie.

Od nas Druhen oczekują nie tyle datku pieniężnego ile pomocy w zbiórce.

Niewidomi w Laskach to ludzie dzielni i mocni, którzy chcą przez swą pracę być czynnymi członkami społeczeństwa. W szkołach ogólno kształcących i warsztatach zawodowych uczą się, by nie tylko siebie utrzymać i pomóc rodzinom, ale by przyczynić się do ogólnego dobra społeczeństwa polskiego. W Laskach jest ich znikoma ilość. Tysiące żyje w smutku i zapomnieniu, w nędzy, bez żadnej nadziei na lepsze jutro. Żyją wśród ludźi, którzy tak często nie wiedzą, co to miłosierdzie i szacunek dla najcięższego kalectwa. Laski rozszerzą swe mury i swe warsztaty tylko wtedy, jeżeli dopomożemy im finansowo przez czynny udział w zbiórce.

Nie może zabraknąć ani jednego Oddziału, którыby się do kwesty nie zgłosił. Powtarzamy sobie wszystkie przy każdej okazji, że złem i fałszem jest mówienie pięknych haseł bez zamieniania ich w czyn. Teraz zdarza się okazja do pracy dla innych, tak bardzo potrzebujących i tak bliskich sercu.

Bierzmy więc licznie — udział w kweście:

Zgłoszenia niechaj poszczególne Oddziały skierowują do Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, Warszawa, Wolność 4.

Przysposobienie Rolnicze.

Z powodu pewnych zmian jakie zaszły w Centrali apelujemy specjalnie do przodowniczek zespołów p. r. ażeby, mimo przerw w

lustrowaniu zespołów przez nas, praca w tym dziale nie osłabła. Apelujemy do Was Przodowniczki, byście zespoły wyższych stopni dalej w porę zgłaszały i prowadziły. Kierownictwa zaś Oddziałów wiejskich niech pomyślą o zorganizowaniu zespołów I-go stopnia.

UWAGA! Oddziały *z powiatu Częstochowskiego* mają wyznaczony termin zgłoszeń I-go stopnia do dnia 15 lipca b. r.

Z powiatu wieluńskiego mają wyznaczony termin zgłaszania zespodłów I-go stopnia do *września b. r.* Prosimy nie przeoczyć tych terminów! Zgłoszenia zespołów wysyłać: jeden egzemplarz do O.T. i K.R. a drugi do nas (koniecznie!).

W bieżącym roku zostały wydane „wytyczne pracy P. R." Broszura kosztuje 30 groszy. Każdy Oddział wiejski powinien ją mieć w bibliotece i bliżej się z jej treścią zapoznać (zamawiać w O. T. i K. R.)

Stowarzyszenie zachęca serdecznie wszystkie Oddziały wiejskie do organizowania na swoim terenie zespołów p. r. Chcemy przecież wiele zdziałać na niwie społecznej, chcemy przyczynić się do większej obronności naszej ojczyzny. My — młodzież wsi — możemy to zrobić przez zdobywanie oświaty rolniczej, przez ćwiczenie się w zespołach p. r. Twórzmy więc jak najliczniejsze zespoły p. r.!

Książka „Katolickie odrodzenie wsi".

Ostoja wydała nową książkę „Katolickie odrodzenie wsi" — ks. Józefa Bełcha, polecamy tę książkę do bibliotek wiejskich Oddziałów. Cena 3 zł. zamawiać można w składnicy Diecezjalnego Instytutu AK. Częstochowa ul. N.M.P. 64.

Kursy praktyczne.

W naszej pracy myślimy także o przygotowaniu praktycznym naszych członkiń do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Urządzamy więc w tym celu, jak już o tym doskonale Oddziały wiedzą — kursy praktyczne: gotowania, pieczenia, prania i prasowania, zaprawy owoców. Najwięcej wprawdzie odpowiada do tej pracy okres jesienno-zimowy, ale teraz już przypominamy o obowiązku wcześniejszego zgłoszenia swego zapotrzebowania na te kursy. Mając bowiem wcześniejsze zgłoszenia możemy pracę druhny instruktorki od kursów praktycznych tak rozłożyć, by w paru Oddziałach „blisko siebie" przeprowadziła kursy „po kolei"

a przez to samo rzecz jasna, zmniejszyły by się koszta podróży, które opłaca dany Oddział.

Oddziały zgłaszają zapotrzebowanie jak najwcześniej, podając przewidzianą ilość uczestniczek, termin, który im najwięcej odpowiada i rodzaj kursu. Na takie zawiadomienie my dajemy odpowiedź ze szczegółami dotyczącymi przyjazdu druhny instruktorki.

Warunki kursów: Zwrot kosztów podróży, mieszkanie i utrzymanie, 1.— zł. dziennie od wszystkich kursistek razem.

Kronika.

W czerwcu odbyły się wizytacje Oddziałów w Stobiecku Miejskim i Gomunicach, w maju zebranie Okręgu Częstochowa-miasto, oraz zebranie organizacyjne dla Oddziału przy powstającej parafii Serca P. Jezusa (Częstochowa — Ojcowie Salezjanie). Serdecznie nowy Oddział witamy w swoim gronie! Życzymy pomyślnego rozwoju.

W maju przedstawicielka Centrali wzięła udział w zebraniu Komisji Powiatowej do spraw p.r. na powiat Wieluński.

I-szy stopień w dalszym ciągu zdobyły: Oddział Gorzkowice druhen 7, Sosnowiec — 9, (na egzaminie przedstawicielka Centrali Drh. Wróblewska), Strzałków — 12, Kłomnice — 20, Przyrów — 9, Zawiercie — 20, Stobiecko Miejskie — 24 (na egzaminie Druhna Instr Nowakówna), Gomunice — 7 (na egzaminie Druhna Instr. Nowakówna).

Sprostowanie. Oddział z Mykanowa informuje nas, że w zjeździe delegowanych wzięła udział 1 druhna.

C A R I T A S

Zjazd Delegowanych.

W dniu 18-go czerwca b.r. odbył się w Częstochowie, według znanego Szanownym Radom porządku obrad doroczny zjazd delegowanych Stow. Pań Mił. W zjeździe uczestniczył J. Eksc. Ks. Biskup Sufragan, ks. dyr. Sobczyński (poraz ostatni) oraz 53 panie delegatki.

Wspolna Komunia św., nauka Ks. Dyrektora oraz referat bardzo głęboki realnie i plastycznie przedstawiający poszczególne obrazki z życia nędzy, przyczyniły się do wytworzenia nastroju wybitnie nastawiającego do dalszej wytężonej pracy. — Szkoda, że nie wszystkie Stowarzyszenia wierzą w to, że każdemu człowiekowi potrzebne są bodźce do dalszej pracy. Wiemy o tym stąd,

że nie wszystkie Stow. (zaledwie 50 proc.) przysłały swoje delegowane na zjazd Rady Wyższej.

Sprawozdanie, częściowo już nam znane, przedstawiło duży dorobek niekiedy prawdziwie mrówczej i pełnej poświęcenia pracy Pań. Najwięcej charakterystyczne sumy podajemy niżej. Pragniemy jednakże, ażeby wszystkie bez wyjątku Stowarzyszenia dokładały wszelkich starań, by w przyszłym roku cyfry te jeszcze mogły się podwyższyć.

Stosownie do naszego statutu, została wylosowana 1/3 członkiń, oraz kilka pań dokooptowano. Po zjeździe bezpośrednio odbyło się krótkie zebranie, na którym nastąpił podział funkcyj.

Obecny skład Rady Wyższej: Prezydentka p. H. Biesiekierska, vice prez. p. Z. Trochimowska, II-ga vice prez. p. Zielińska, Sekr. p. M. Widerowa, skarb. p. Strzelecka, Radne panie: Pietruszyńska, Piotrkowska, Romanowska, Niedziałkowska, Grabowska, Serednicka, Ksiądz Dyrektor i Refer. J. Bartzówna.

Stowarzyszenia liczą ogótem 1.113 czł. czynnych, 3166 wspierających, razem 4.332. Wspierano 1927 rodzin, 874 osób pojedyńczych. Umieszczono w szpitalu 51 osób, w zakładach wychowawczych 24, w przytułku 47, dano mieszkanie 42 osobom, pracę 126 osobom. Zaniedbanych dzieci doprowadzono swoim wynalezieniem i przygotowaniem do Sakramentów św. 142. Spowodowano uprawnienie 53 małżeństw. Zajęto się zaniedbanymi ludźmi dobrowadzając ich do przyjęcia Sakramentów św. w 163 wypadkach. Umarłym spełniono ostatnie posługi 252 wypadkach.

Obrót finansowy wynosi po stronie dochodów zł. 109.755, po stronie wydatków zł 81.285 75.

Widzimy więc, że z tych z trudem i wielką ofiarą zdobytych groszy wyrasta piękna suma która zaspakaja niekiedy najpierwsze potrzeby tych, którzy bez naszej pomocy może by nawet umrzeć musieli z głodu i rozpaczy. Wyobraźmy sobie, jak olbrzymia musi być suma świadczeń natury moralnej, których w suche cyfry ująć się nie da. Ta ukryta i nikomu nieznana dokładnie praca nad duszą i wewnętrznym samopoczuciem ubogiego praca wincentyńska jest naszą największą zasługą, która będzie nam policzona w przyszłości. Zaskarbiajmy je sobie dalszą, pełną energii i poświęcenia pracą w imię miłości bliźniego dla chwały Bożej.

Wydawca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Redaktor: Ks. Stanisław Gałązka

„Polskie Zakłady Graficzne", Częstochowa, ul. Biegańskiego 10. Tel. 15 93.